

## INNY BÓG, INNE DOBRO I ZŁO

*Dorota Barańska, Brak Absolutu. Pojęcia dobra i zła w japońskiej popkulturze, Universitas, Kraków 2014.*

**K**ultura japońska nie przestaje fascynować reszty świata. Jej niezwykła historia, religia i obyczajowość jawią się nam jako twór wyjątkowy, oryginalny, niedostępny. Położenie geograficzne kraju rozrzuconego na wyspach, a przez to przez wieki izolowanego, ma tu oczywiście fundamentalne znaczenie. Japonia rozwijała się w dużej izolacji wobec obcych wpływów religijnych i kulturowych, przez co wytworzyła unikalną kulturę, która resztę świata pociąga i fascynuje. Po II wojnie światowej Japonia otworzyła się na świat, włączona została do amerykańskiej strefy wpływów, a przez to zaczęły pojawiać się w niej fenomeny charakterystyczne dla zachodniej kultury masowej. Mimo tych zapożyczeń i wpływów japońska kultura masowa jest w swym rdzeniu ściśle tradycyjna, ściśle japońska, opierająca się w istocie na dawnych wierzeniach, legendach i mitach, które przez wieki kształtowały ten odległy nam świat. Potwierdzeniem i zobrazowaniem tej tezy jest bardzo ciekawa książka Doroty Barańskiej „Brak Absolutu. Pojęcia dobra i zła w japońskiej popkulturze”, w której autorka umiejętnie łączy znajomość religii i kultury japońskiej ze znajomością współczesnej masowej kultury japońskiej, dzięki czemu doskonale wychwytuje silne relacje między nimi.

Naczelna teza książki, która jasno przewija się przez rozdziały i jest dobrze osadzona w pokazywanych przykładach, głosi, iż specyficzna japońska koncepcja Boga, rozumianego zupełnie inaczej niż w znanych nam religiach monoteistycznych, ma fundamentalny wpływ na pojmowanie przez Japończyków dobra i zła, a więc podstawowych wartości, które wyznaczają życie moralne i społeczne. Właściwie nieścisły był już sam zwrot z poprzedniego zdania o „japońskiej koncepcji Boga”, gdyż takowej w Japonii nie ma, nie wykształciła się tam bowiem wiara w Byt Najwyższy, jakkolwiek Absolut, który byłby fundamentalnym punktem odniesienia dla człowieka<sup>48</sup>. (W słowniku *shinto*, japońskiej religii, nie ma też pojęcia grzechu.) A skoro tak, skoro nie ma ostatecznego prawodawcy i sędziego - zdecydowanie inaczej niż w kulturach i religiach mających mocno ukształtowaną koncepcję Boga - musiały się uformować pojęcia moralne dobra i zła<sup>49</sup>.

<sup>48</sup> „Można zaryzykować tu tezę, iż religia wybierana jest pod kątem pragmatyzmu, jako odpowiedzi na konkretne kłopoty – takie podejście cechuje religie naturalne, do których zaliczamy shinto; dość podobne podejście mają też niektóre sekty buddyjskie”. D. Barańska, *Brak Absolutu. Pojęcia dobra i zła w japońskiej popkulturze*, Universitas, Kraków 2014, s. 37.

<sup>49</sup> „Jedną z ulubionych w zachodniej filozofii dyskusja o dobru bądź złu natury ludzkiej jest nieznaną japońskiej etyce.” Tamże, s. 58.

Barańska wyraźnie pokazuje, iż brak Absolutu powoduje swoiste rozproszenie odpowiedzialności za ludzkie czyny, a przede wszystkim na barki człowieka przesuwają potrzebę samodzielnego dokonywania życiowych wyborów. Brak Absolutu nie oznacza jednak absolutnie dowolności i chaosu - wręcz przeciwnie: wymusza na członkach społeczeństwa swego rodzaju wyższą etykę, do której przestrzegania sami czują się zobowiązani i to wierność jej stanowi o dobru lub złu danego czynu. Ten element japońskiej kultury jest nam bliżej znany dzięki filmom samurajskim, które rozpowszechniły na Zachodzie postać samuraja jako silnej, niezależnej, wolnej jednostki, bez reszty oddanej swemu suwerenowi, jednostki, która posadzona o najmniejsze uchybienie na honorze zdolna jest do ostatecznych czynów, w tym do samobójstwa w przypadku zdrady czy opuszczenia swego pana. Etyka samurajska dobrze oddaje ducha moralności japońskiej, która zamiast oparcia się na absolutnym porządku moralnym, którego gwarantem jest Absolut, wspiera się na nienaruszalnych zasadach relacji społecznych, wynikających z podstawowych relacji jako ojciec-syn, władca-poddany, rodzice-dzieci.

Najciekawszym elementem książki Doroty Barańskiej jest niewątpliwie ukazywanie na przykładach tego, jak w kulturze popularnej w Japonii funkcjonują wierzenia religijne i w jaki sposób kultura popularna tego kraju przedstawia kwestie dobra i zła. Brak pojęcia Absolutu, brak absolutnych pojęć moralnych sankcjonowanych religijnie, brak pojęcia grzechu - wszystko to znajduje doskonale odzwierciedlenie w kulturze masowej, w której nie znajdziemy dzieł pokazujących jednoznaczny świat pojęć i jedynie słusznych wyborów moralnych. Dla ludzi z kręgu kultury zachodniej jest to jedna z większych trudności w rozumieniu kultury japońskiej i bariera w odczytaniu wielu jej wytworów, szczególnie japońskich horrorów, które dopiero po uważnej analizie okazują się doskonale wpisane w japońską kulturę i spełniają w niej określoną funkcję.

„Różnica między horrorem zachodnim a japońskim ma swoje źródło w wierzeniach religijnych. W kulturach, na które duży wpływ mają religie monoteistyczne, takie jak chrześcijaństwo, mamy do czynienia z antagonizmami, konflikt między diabłem a Bogiem jest fundamentem.”

Hideo Nakata<sup>50</sup>

Wzorem, prazródłem horroru była w Japonii sztuka malarska, ukazująca samobójców czy morderców oraz literatura, zawierająca niezliczone wątki dotyczące krwawej zemsty z za grobu. Pierwsza słynna ekranizacja strasznej historii o duchu mszczącej się Oiwy miała miejsce w 1912 r. Za ojca japońskiego horroru uznaje się jednak Nobuo Nakagawę, który w 1960 r. zaprezentował widzom w Japonii film „Jigoku”, pokazujący kary piekielne, jakie czekają ludzi dokonujących zbrodni. Wizje kar piekielnych są przestrogą dla ludzi, aby zmienili swoje postępowanie. To ważne, gdyż okrucieństwo nie jest tu celem samym w sobie, ale jest ostrzeżeniem przed obraniem złej drogi. W najnowszych japońskich horrorach dokonuje się jednak znamienne przesunięcie. Po pierwsze, duchy znane z legend i opowieści przenoszą się do wielkich miast, pojawiają się w blokach mieszkalnych, a miecze zamieniają na telefony i Internet. Druga zmiana ma cha-

<sup>50</sup> Tamże, s. 140.

rakter fundamentalny, o ile bowiem wczesne horrory operowały pojęciem kary i pokuty, a zło było w nich wyraźnie odróżnione od dobra i było zawsze karane, o tyle w najnowszych produkcjach odróżnienie między dobrem i złem nie jest takie wyraźne. „W filmach współczesnych źli nie zawsze ponoszą karę, czasem kara przenosi się na przypadkowe osoby”<sup>51</sup> – pisze autorka. W tym kontekście ważny zauważenia jest bardzo pesymistyczny film „Kairo” z 2001 r. w reżyserii Kiyoshi Kurosawy, w którym duchy postanawiają uśmiercić wszystkich ludzi, aby zamieszkać w ich świecie. „Przed duchami nie ma żadnej obrony, nie pomoże żadna religia, żadne egzorcyzmy. Duchy przestały funkcjonować w świecie sacrum, a stały się częścią codzienności”<sup>52</sup> – konkluduje Barańska.

Nie sposób nie odnieść się w rozważaniach nad obecnością pojęć dobra i zła w popkulturze do towaru eksportowego Japonii – *anime*. W tym charakterystycznie japońskim gatunku filmu animowanego odnajdziemy typowe dla kultury japońskiej postrzeganie dobra i zła. Jedną z omawianych przez autorkę *anime* to „Vampire Princess Miyu” – film pomysłowo wykorzystujący wiele legend miejskich opowiada o nastoletniej wampirzycy Miyu, broniącej świata ludzi przed demonami, którzy chcą dostać się do ziemskiego świata. Co istotne, główna bohaterka, która pomaga ludziom, tak naprawdę się nimi nie interesuje, nie działa dla ich dobra, ale jedynie pilnuje porządku, podziału między światem ludzi i duchów. Ponadto, jako wampir sama musi zabijać ludzi. „Zło i dobro w tym *anime* polegają raczej na przestrzeganiu i nieprzestrzeganiu zasad. W świetle takiego zdefiniowania zła i dobra Miyu jest dobra, gdyż działa zgodnie z wytycznymi, wypełnia swoje obowiązki, a ludzi zabija tylko z powodu konieczności przeżycia i dalszego wykonywania obowiązków. Demony są złe, gdyż nie przestrzegają zasad, uciekają ze swego świata i zabijają ludzi”<sup>53</sup> – podsumowuje autorka.

Z przeprowadzonych przez autorkę analiz widać wyraźnie, jak brak Absolutu wpływa na postrzeganie dobra i zła w kulturze japońskiej, szczególnie w kulturze popularnej, będącej zbiorem nieustannie przetwarzanych i modyfikowanych archetypów, wierzeń, legend i mitów religijnych. ■

*Bartosz Wieczorek*

---

<sup>51</sup> Tamże, s. 144.

<sup>52</sup> Tamże, s. 149.

<sup>53</sup> Tamże, s. 169.